

## **„Kraj nad Wisłą” – największa w historii wystawa prac Jarosława Modzelewskiego otwarta**

„Kraj nad Wisłą” – pod takim tytułem otwarto wczoraj wystawę prac Jarosława Modzelewskiego w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Na planie Rodła, które stanowi kłamrę spinającą całą ekspozycję zebrano ponad 60 prac artysty. Ta największa w historii wystawa twórczości założyciela słynnej Grupy zgromadziła podczas uroczystego wernisażu tłumy zainteresowanych. Wydarzenie zainaugurował dyrektor CSW, Piotr Bernatowicz w obecności kuratora – Marcela Skierskiego i Jarosława Modzelewskiego. Wystawę zwiedzać będzie można przez 3 miesiące do 24 kwietnia.

Przedstawiony zbiór to przekrój przez lata twórczości malarza, który chwytając sceny z otaczającej rzeczywistości wyraża jednocześnie zakorzenienie, jak i wolność wobec lokalności pozwalającą sztuce tej wznosić się na poziom uniwersalny. Uniwersalność tę podkreślał wielokrotnie Marcel Skierski – kurator wystawy. Istotnym elementem w jej koncepcji jest oczywiście Wisła, jednak Skierski zaznaczył, że podczas aranżacji zależało mu na uniknięciu prostych przełożeń i banalizujących skojarzeń estetycznych.

Kluczowy dla architektury wystawy okazał się kształt rodła wyznaczający kierunek zwiedzania i stanowiący swoistą kłamrę artystycznej drogi Modzelewskiego – znak pojawia się zarówno w

*Artysta, który tak rzadko  
maluje twarze decyduje się na  
pokazanie autoprofilu – i to w  
sposób tak szczegółowy, że na  
tle całej twórczości  
Modzelewskiego jawi się  
niemal hiperrealizmem*

pracy dyplomowej  
jak i na płótnie  
„Malarz i znak” z  
2021 r., który  
wieńczy ekspozycję i  
przedstawia samego  
malarza. Ten meta-  
obraz zdaje się  
jednocześnie nieść w  
sobie wiele z  
dotychczasowego  
dorobku – np.

charakterystyczne „powtórzenie” – i być formą zupełnie nową. Artysta, który tak rzadko maluje twarze decyduje się na pokazanie autoprofilu – i to w sposób tak szczegółowy, że na tle całej twórczości Modzelewskiego jawi się niemal hiperrealizmem. Modzelewski podkreśla osobność każdego ze swoich obrazów – próby wpisania ich w jeden nurt czy zagadnienie zawsze stwarzają zagrożenie przeoczenia jakiegoś elementu historii, które wydobywają się z tych jednocześnie wyrazistych i hipnotyzujących tajemnicą otchłani płócien.

Spójność jaką dostrzec można w „Kraju nad Wisłą” kryje się poza jednością tematu, miejsca czy czasu akcji. Jakkolwiek patetycznie by to nie brzmiało, konsekwencja ta transcenduje wszystkie tego typu kategorie, wyłania się z konkretności i prostoty uchwyconych przez Modzelewskiego chwil, ale jest ponad nimi, gdzieś poza – za uchylonymi drzwiami, jaskrawością horyzontu.

Ta nieoczywista jedność, która *jest gdzie indziej* mieni się kontrastami. Zderzają się kolory, obojętność i mechanicyzm wykonywanych na obrazach czynności z czułością, jaką obdarza malarz postaci pozbawione twarzy. Przedstawia wnętrze kościoła, by do centralnego punktu obrazu wprowadzić zakonnicę gaszącą paschał. Unosząca się nad płótnami woń świętości nigdy u Modzelewskiego się nie narzuca. Codziennność jest codziennością – niczym więcej i niczym mniej.

*Spójność jaką dostrzec można w „Kraju nad Wisłą” kryje się poza jednością tematu, miejsca czy czasu akcji*

Przedstawione przez Modzelewskiego postaci zdają się traktować cały otaczający świat zgodnie z Heiddegerowską

narzędziowością – trochę go nie zauważają, a trochę same przemykają niedostrzeżone przez obojętność tego świata. Z drugiej strony, może jest zupełnie odwrotnie – może coś co zdaje się być czysto mechaniczne jest rytuałem?

Choć tytuł wystawy sugerować może jakiś rodzaj koncentracji przestrzennej, sądzę że to czas jest tu decydującym punktem odniesienia. Wydaje się, że prezentowane obrazy są jakimś świadectwem zmagania artysty z czasem, straceńczą ale udaną walką o nieuchwytnie *tu i teraz* – żadne wspomnienie, odtworzenie, opowieść nie będzie przecież tak piękna i prawdziwa. Jednocześnie jednak to właśnie oko i pędzel goniącego ulotne fenomeny czyni to malarstwo tak niezwykłym.

Pomimo jednak wspomnianych zmagañ – z polskością, wyobraźnią i materią, z przestrzenią, czasem, z wiarą, na przekór niepokojowi ewokowanemu przez niektóre z płócien – wyłania się z tych obrazów jakiś spokój, zgoda ze światem.

*hn*

Dowiedz się więcej o wystawie Jarosława Modzelewskiego na stronie CSW Zamek Ujazdowski